Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, piątek 16 sierpnia 1946 roku | Nr 208

Delegacja ONZ
przybędzie dziś do Warszawy

Dziś po południu przyleci do Warszawy delegacja podkomisji ONZ do spraw odbudowy gospodarczej terenów zniszczonych.

Delegacja składa się z 10 osób. Przewodniczy I. Korizel z Francji. W ciągu swego pobytu goście zapoznają się ze zniszczeniami kraju i osiągnięciami w zakresie odbudowy oraz z najpilniejszymi potrzebami gospodarczymi Polski. Delegaci odbędą szereg konferencji z członkami rządu i przedstawicielami resortów gospodarczych.

Z Konferencji Pokojowej

Adwokaci nafciarzy
kruszą kopie o „święte prawo" wyzysku i eksploatacji.– Co ważniejsze: straty koncernów, czy straty narodów?

Wczorajsze plenarne posiedzenie Konferencji Pokojowej odznaczało się tym, że po raz pierwszy min. spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych zabrał głos **w dyskusji nad oświadczeniem delegata Węgier.**

Minister Byrnes poświęcił całą swoją mowę **polemice ze stanowiskiem delegacji radzieckiej,** przedstawiając politykę Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, jako słuszną, a nawet szlachetną.

Głównie chodziło o **koncerny naftowe we Włoszech i o odszkodowania włoskie dla ZSRR.**

Minister Byrnes twierdził, że **zwalczanie monopolu państwowego we Włoszech, który ma na celu obronę konsumenta włoskiego przed eksploatacją kapitału zagranicznego, bynajmniej nie oznacza niewoli i wyzysku słabych przez silnych.**

Obronę zagranicznych koncernów naftowych określił jako konieczną **dla dobrobytu Narodów Zjednoczonych i pokoju światowego.**

Poza tym Byrnes wystąpił w obronie Grecji [illegible] wzorowego państwa „demokratycznego" [illegible] krytykę rządów greckich uznał za „niewłaściwą".

W odpowiedzi na to przemówienie, głos zabrał **delegat radziecki Andrzej Wyszyński,** który oświadczył, że **minister Mołotow udzieli właściwej odpowiedzi ministrowi Byrnesowi** w odpowiednim czasie. On zaś ogranicza się do stwierdzenia, że Związek Radziecki **ma prawo żądać odszkodowań za straty, wyrządzone przez nieprzyjaciela na terytorium Związku.**

Włosi nie okupowali terytorium Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Straty tych państw są natury **handlowej.** Związek Radziecki nie pozwoli na to, by **ktokolwiek kwestionował jego prawa do odszkodowań włoskich.**

Jeżeli chodzi w Węgry, to, zamiast od szkodowań **ZSRR okazał i okazuje narodowi węgierskiemu wielką pomoc w odbudowie kraju i wysyła na Węgry więcej towarów aniżeli otrzymał, przy czym Węgry dotychczas nic za to nie zapłaciły.**

Po popołudniu przemawiał przedstawiciel Finlandii.

Jugosławia protestuje
przeciw napadom Amerykanów i Anglików na jugosłowiańskich żołnierzy

W związku z ostatnimi incydentami w Gorycji i innych miejscowościach w strefie „A" Krainy Julijskiej, rząd jugosłowiański wystosował do ambasady Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Belgradzie notę, w której mówi się m. in., że podwojenie armii okupacyjnej w strefie „A" jest wysoce niepokojące.

Rząd jugosłowiański zmuszony jest zwrócić uwagę na smutny fakt, iż poszczególni **oficerowie sojuszniczego zarządu wojskowego, policja wojskowa i inne organy zarządu napadają na osoby wojskowe, znajdujące się w armii jugosłowiańskiej, które walczyły przy boku Narodów Zjednoczonych.**

Rząd jugosłowiański jak **najenergiczniej protestuje przeciw takiemu postępowaniu i domaga się, aby rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przedsięwzięły natychmiast wyraźne kroki do zmiany tego stanu rzeczy.**

Zmarnowanie 6 tys. kg. masła
przez niedbalstwo urzędników „Społem"

W Poznaniu w magazynach „Społem" Komisja Specjalna ujawniła 6 tys. kg. zepsutego masła. Masło uległo zestarzeniu z winy nieuczciwych manipulacji magazyniera składnicy, jak również z powodu braku kontroli nad aparaturą chłodniczą.

W toku dochodzenia w tej sprawie wykryto również nadużycia w mleczarni w Ostrowie. Były właściciel ziemski, agronom M. Świtała, p. o. kierownika mleczarni wraz z laborantką J. Pytlówną wypuszczali na wolny rynek masło kontyngentowe, dostarczając masło na przydziały o wysokim procencie wody (31 proc.), ulegające szybkiemu zepsuciu.

Winni zostali aresztowani, a Komisja wystosowała wniosek o umieszczeniu ich w obozie pracy przymusowej.

Radziecka bomba atomowa
Zapowiedź przeprowadzenia pierwszej próby

Siemion Aleksandrow, ofic. obserwator radziecki eksperymentu atomowego na Bikini, udzielił wywiadu, zapowiadając, że Rosjanie planują dokonanie podobnych prób w niedalekiej przyszłości i że obserwacje, dokonane na Bikini, będą wykorzystane.

Obchód rocznicy
„Krwawej środy" w Łodzi

W dniu wczorajszym w gmachu Teatru W. P. w Łodzi odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez WK PPS z okazji czterdziestej rocznicy „Krwawej Środy".

Akademię zagaił red. Karaczewski, po czym sekretarz generalny CKW PPS, Józef Cyrankiewicz wygłosił referat ideologiczny.

Po referacie odbyła się część artystyczna.

„Dynamo" przyjedzie do Polski

Prasa donosi, że po wizycie piłkarzy „Torpedo" z Moskwy ma zawitać do Polski słynna w Europie drużyna Zw. Radzieckiego „Dynamo".

Ponadto spodziewany jest przyjazd piłkarzy z klubu „Lokomotywa".

Admirałowie-„petainowcy"
skazani na kary więzienia

W Paryżu francuski Sąd Najwyższy wydał wyrok w procesie 3 admirałów francuskich, oskarżonych o nieusprawiedliwione zatopienie floty francuskiej w Tulonie w roku 1942.

Admirał Gabriel Auphan, którego miejsce pobytu zostało niewykryte zaocznie został zasądzony na dożywotnie ciężkie roboty i konfiskatę majątku. Admirał Adrial otrzymał wyrok na 10 lat ciężkich robót, a admirał Louis Marquis otrzymał 5 lat więzienia.

Powstanie w Palestynie
ogłasza organizacja żydowska

Z Palestyny donoszą, że tajna radiostacja pod nazwą „Głos walczącego Syjonu" nadała wezwanie organizacji „Orgun Zwai Leumi" do powstania i utworzenia żydowskiego ludowego suwerennego i niezawisłego rządu.

Walki ze strajkującymi
w transwalskich kopalniach złota

Donoszą z Johannesburga, że dotychczas ofiarą starć między strajkującymi krajowcami zatrudnionymi w kopalniach Transwalu a policją, padło 4 zabitych. Poza tym było 41 ciężko rannych, 45 lżej rannych i 8 policjantów lekko rannych.

Emigracja do Brazylii

Brazylia zgodziła się przyjąć poważną liczbę emigrantów z krajów europejskich.

Dokładnie opracowany plan emigracji europejskiej do Brazylii, przewiduje przyjęcie od 50 tys. do 60 tys. Europejczyków rocznie, w tym w pierwszym rzędzie: Włochów, Portugalczyków, Austriaków i Belgów.

Chleb podrożał w Paryżu

PARYŻ. Trudna sytuacja żywnościowa we Francji zmusiła rząd do podniesienia urzędowej ceny chleba.

W Paryżu cena ta wynosi obecnie 11 i pół franka a na prowincji 13 i pół.

Mimo tak znacznego podniesienia cen, rząd francuski musiał przeznaczyć 15 miliardów tytułem subwencji dla wieśniaków, młynów i piekarzy.

Anglicy używają Polaków
do rozminowania pól

(z) W angielskim miasteczku Backemshare oddziały kwaterunkowe armii Andersa przygotowują baraki dla 7000 strzelców podhalańskich i 600 żon i dzieci żołnierzy.

Żołnierze polscy zostaną użyci *do usuwania zapór drogowych i oczyszczania pól minowych* przygotowanych podczas wojny przez Anglików, w obawie przed niemiecką inwazją.

Widocznie rząd angielski uważa, że za mało krwi w obronie Anglii przelali Polacy i niebezpieczną pracę przy rozminowywaniu pól, która napewno pociągnie za sobą nie jedną ofiarę, daje obałamuconym propagandą andersowską żołnierzom.

W brew wszystkiemu — idziemy naprzód!

Dorobek gospodarczy Wybrzeża

Porty polskie odbudowują się w tempie niemal błyskawicznym

Jakże często, niestety, spotykamy ludzi, którzy, nie mogąc negować realnego faktu odbudowy Polski, przynajmniej starają się osłabić jej efekt przez twierdzenie, że **odbudowa jest zbyt powolna**, albo chaotyczna, albo dokonywana — jak to się mówi — „po łebkach", aby zbyć, niesolidnie...

Zapewne, dużo jest jeszcze usterek i niedociągnięć w tym naszym powojennym życiu. Jest to jednak rzecz tak zrozumiała w okresie bezpośrednio powojennym, że **raczej wypadało by się dziwić, że są wśród nas ludzie, których to... dziwi.**

Z drugiej jednak strony, pomimo olbrzymich, niezmierzonych trudności, z jakimi na każdym kroku walczyć musi nasz młody organizm państwowy — i to począwszy od trudności materialnych a skończywszy na trudnościach z ludźmi, zdemoralizowanymi i wykolejonymi powojennymi ludźmi — **widzimy olbrzymie osiągnięcia.**

Obrazuje je między innymi bardzo przekonywująco, odbywająca się właśnie w Gdańsku **Wystawa Dorobku Gospodarczego Wybrzeża.**

Z tablic i wykresów przemawiają do nas **krzepiąco cyfry**, na które złożyć się musiało wiele rzetelnego wysiłku i wiele ludzkiej pracy.

Administracja morska osiągnęła **bardzo poważne rezultaty**, dochodząc do 55 proc. przedwojennego obrotu towarowego oraz do 42 proc. ruchu statków z roku 1939 w portach Polski.

W ciągu drugiego półrocza r. 1945 obroty portowe wynosiły zaledwie 917 tysięcy ton. W pierwszym półroczu roku bieżącego przeszło przez porty Gdańsk i Gdynię już **ponad 3 i pół miliona ton towarów.**

Już wkrótce nasze obroty przez Gdańsk i Gdynię będ^ **podwojone w stosunku do obrotów przedwojennych.** Polski przemysł hutniczy wykonuje już 45 najnowocześniejszych dźwigów, które zapewnią dużą wydajność pracy, uzupełnią one i częściowo zastąpią stare, zużyte dźwigi. W okresie najbliższych miesięcy rozbudowane zostaną **magazyny do 250.000 m. kwadratowych oraz przebudowany zostanie duży falochron w Gdyni oraz setki metrów nadbrzeży.**

Poza portami Gdańskiem i Gdynią—Główny Urząd Morski rozpoczął również odbudowę i eksploatację **portu w Szczecinie.** Do portu tego weszło już 45 statków z 30 tysiącami repatriantów polskich. Statki te wywiozły około 42 tysiące Niemców ze Szczecina do Vaterlandu!

Rozpoczął się również ruch barek rzecznych na Odrze, które przywożą węgiel kamienny z Górnego Śląska, ponadto w czerwcu przybył **pierwszy towarowy statek morski z ładunkiem celulozy.**

Mniejsze porty, jak **Hel-Jastarnia, Puck, Władysławowo, Elbląg, Kołobrzeg, Derłowo, Postomin spełniają na razie rolę portów rybackich.** Są one bardzo ożywione i zawijają do nich nie tylko polskie kutry, lecz i jednostki należące do innych państw bałtyckich.

Od dnia 1-go lipca BOP odbudował i oddał do eksploatacji **15.800 mb. nadbrzeży w Gdyni i w Gdańsku czyli 60 proc. stanu przedwojennego.**

Naprawiono 100 mb. falochronów w Gdańsku. Odbudowano i wyremontowano w Gdańsku **14 magazynów portowych i 25 magazynów w Gdyni**, naprawiono łącznie w obydwóch naszych portach 52 dźwigi. Oświetlono 11.000 mb. nadbrzeży i torów w Gdańku, przeprowadzono sieć kanalizacyjno -wodociągową na przestrzeni 4 tys. mb. w Gdańsku i 18 tys. mb. w Gdyni. W obu portach usunięto 19 wraków.

W Gdyni **dno morskie pogłębione zostało o 9 mtr. głębokości** i poszerzone wejście portowe do 65 mb. Dzięki temu do **portu** w Gdyni wchodzić teraz mogą statki **oceaniczne wprost**, a nie jak dotąd po częściowym wyładunku w Gdańsku — co ogromnie usprawnia wyładunek.

Nie sposób w krótkim artykule zmieścić wszystkich dokonań i osiągnięć. Trzeba by było przecież wspomnieć i o **rozwoju przemysłu na naszym Wybrzeżu., o Politechnice Gdańskiej, o pracy stoczni polskich, remontujących nasze statki, o Morskim Instytucie Rybackim...**

Jeszcze rok temu, gdy oglądaliśmy martwe, osmolone ruiny Gdańska, gdy łzy kręciły nam się w oczach na widok kupy bezużytecznego na pozór żelastwa, jaka pozostała z tego, co ongiś stanowiło naszą dumę: **port Gdyński — potrząsaliśmy smutnie głowami. „Przecież i za 10 lat tego się nie odbuduje" — mówili sceptycy.**

Nie minął rok — **i odbudowało się!** Jeszcze nie wszystko — ale już dużo. I to jest osiągnięcie, którego znaczenia przyćmić nie mogą ani szabrownicy, ani wykolejeńcy, którzy grasują na Wybrzeżu, czyhając na możność nieuczciwego zarobku. Dużo jeszcze pozostaje do zrobienia — **ale początek już jest. I to dobry początek!**

Rzemieślnicy poszukiwani

w różnych miastach Ziem Odzyskanych

Ze względu na postępujące z dniem każdym oczyszczanie Ziem Odzyskanych z elementu niemieckiego Ministerstwo Ziem Odzyskanych przystąpiło ostatnio do energicznej akcji wzmacniania polskości na tych ziemiach. Ministerstwo współpracuje ściśle z samorządem gospodarczym, a przede wszystkim *z rzemiosłem w kraju* które na nowo odzyskanych ziemiach *ma znaczne możliwości rozwojowe.*

Ponieważ każdy rzemieślnik chce jednak mieć pewność, że warunki na miejscu będą zupełnie dostateczne do zagospodarowania się i rozpoczęcia normalnej pracy w rzemiośle, dobrze się stało, że *Izby Rzemieślnicze w Polsce zebrały dane dotyczące tych miejscowości gdzie rzemieślnicy poszczególnych branż są specjalnie pożądani i gdzie istnieją warunki do natychmiastowego rozpoczęcia normalnej działalności.*

Łódzka Izba Rzemieślnicza dysponuje następującymi zapotrzebowaniami na terenie województwa szczecińskiego:

Powiat gryfiński: 20 piekarzy, 2 fotografów, 20 malarzy, 6 instalatorów wodociągowych, 10 elektromonterów, 2 rymarzy, 12 zdunów, 8 stelmachów, 12 dekarzy, 6 kołodziei, 1 bednarz, 6 brukarzy, 5 betoniarzy, 1 tokarz, 7 krawców, 5 szewców, 44 murarzy, 10 ślusarzy, 14 kowali, 434 stolarzy, 28 cieśli i 16 szklarzy.

Zainteresowani winni się zgłosić do starostwa w Gryfinie, które ich skieruje na miejsce. Miasta położone są w żyznej okolicy nadodrzańskiej.

Powiat Perzyce: 3 warsztaty malarskie, 1 stolarski, 1 ślusarski i 1 koszykarski. Kandydaci mogą się osiedlić w zupełnie nie zniszczonej miejscowości Lipiny — stolicy powiatu położonej nad dwoma jeziorami.

W Dębiu w powiecie Chojnice Odrz. pilnie są potrzebni następujący rzemieślnicy: 30 ślusarzy, 41 stolarzy, 2 fryzjerów, 2 fotografów, 10 krawców, 5 blacharzy, 16 cieśli 10 kowali, 5 szewców, 7 zegarmistrzów, 40 elektromonterów, 30 kapeluszników, 5 kamaszników, 20 mechaników samochodowych i 10 radiomonterów.

Na teren województwa gdańskiego poszukiwana jest również znaczna ilość rzemieślników. I tak w Głownie oczekują na przybycie jak najszybsze 2 ślusarzy, 20 stolarzy, 5 kołodziei, 9 kowali, 2 rymarzy, 5 malarzy, 15 murarzy, 3 dekarzy, 6 cieśli, 1 rzeźnika, 1 zduna, 3 szklarzy i 2 krawców.

Elbląg potrzebuje bardzo 12 rzemieślników a mianowicie — 3 ślusarzy, 3 kołodziei, 4 kowali, 1 krawca i 1 szewca. Sztum czeka na przybycie 7 stolarzy, 3 kołodziei, 10 kowali i 1 bednarza.

Wszyscy zainteresowani *winni się zgłosić do swych cechów po bliższe informacje.* (b)

Racjonalizacja produkcji

Zajmuje się tym Rada Naukowa

Przy Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych powstała Rada Naukowa złożona z wybitnych inżynierów-specjalistów i profesorów Politechniki Łódzkiej z rektorem prof. Stefanowskim na czele.

Do zadań Rady należy opracowywanie projektów racjonalizacji produkcji, rozbudowy i rozmieszczenia przedsiębiorstw maszyn włókienniczych oraz unowocześnianie systemów produkcji przez zastosowanie nowych pomysłów technicznych i wynalazków, których wiele przedłożono Radzie do zaopiniowania.

Autorami ulepszeń i wynalazcami są robotnicy bądź też specjaliści-konstruktorzy maszyn włókienniczych. (v)

Codzienna nowelka Expressu

Tajemnica wielkiej dłoni

Dr Balasz, bardzo wzięty adwokat, był istotnie szczęśliwym małżonkiem. Miał żonę, której mu zazdroszczono. Gdy on pracował, Klara prowadziła samochód. Klara ważyła tyle kilogramów, wiele dr Balasz miał lat. A gdy skończył niedawno 55, Klara z zapałem oddawała się sportom, grała w brydża i ubierała się niezwykle elegancko. Francuski szampan, francuskie perfumy, francuskie modele, francuska Riviera: to był jej świat. Jednym słowem — była doskonałą żoną.

Idealne współżycie małżonków trwało już od dłuższego czasu, gdy nagle pewnego dnia dr Balasz otrzymał anonim o treści następującej:

„Panie mecenasie! Pan jest najgłupszym małżonkiem w całym mieście. Pańska żona oszukuje pana. Jest ona kochanką Bandi Izmoszy, championa wagi ciężkiej. Jeśli chce się pan o tym przekonać, proszę udać się w sobotę o godzinie 6 po południu do parku miejskiego, w którym spotkać się ma para miłosna pod jubileuszowym dębem".

Miast podpisu narysowana była na papierze wielka ręka.

Dr Balasz skrzywił się. Co za nonsens. I pokazując list żonie zapytał:

— Cóż mi powiesz o tym?

— To jest bezczelność. To jest podłość. Nie wiem w ogóle co znaczy waga ciężka! — zawołała Klara zalewając się łzami.

Dr Balasz był całkowicie uspokojony. Na wszelki wypadek przywołał detektywa prywatnego i polecił mu o godzinie 6 po poł. w sobotę być w parku miejskim pod jubileuszowym dębem.

Gdy w sobotę wieczorem detektyw przyniósł sprawozdanie, z którego wynikało, iż pod dębem nikogo nie było przez kilka godzin, dr Balasz machnął ręką i puścił w niepamięć całą sprawę.

— Jutro jest niedziela — rzekła raz Klara wieczorem. — Spędzę ją wraz z przyjaciółką Suzi na plaży. Zjemy razem obiad i będziemy się opalać. Nie masz nic przeciwko temu?

— Nie — odparł dr Balasz. — Ja również spędzę przyjemnie jutrzejszy dzień. Do południa będę spał, a po obiedzie pojadę do klubu na karty. Gdy jest tak gorąco, czyż nie jest przyjemniej siedzieć w chłodnym mieszkaniu, niż prażyć się na słońcu? Ale czy wy, kobiety, jesteście logiczne?

Dr Balasz spał jeszcze, gdy Klara wyszła z domu. Na plaży oczekiwał już ją Bandi Izmoszy. Przebrali się szybko i wsiedli do małej łódeczki. Izmoszy był zbudowany wspaniale. Jego muskularne ciało było niezwykle harmonijne. A najbardziej charakterystyczne były jego duże ręce, którymi mógłby z pewnością zabić bawołu. Nic dziwnego, że przeciwnicy lękali się jego knock-outów.

Bokser wspaniale wiosłował. Płynęli z prądem rzeki przez dwie godziny, nim wreszcie przybyli do brzegu. Izmoszy wyszukał małą polankę, na której rozłożył pled i wyjął z łódki zapasy żywności, które z sobą zabrali.

— Kochasz mnie Bandika? — zapytała Klara.

— Bardzo! — odparł uśmiechając się młody olbrzym.

Przywiezione wiktuały zostały szybko sprzątnięte. Oboje ułożyli się wygodnie, by się opalić. Izmoszy miał na sobie tylko krótkie spodenki. Klara zsunęła trykot z pleców i oboje położyli się na brzuchach, by opalić sobie plecy. Słońce grzało niemiłosiernie. Bandi Izmoszy przeciągnął się leniwie i pieszczotliwym ruchem położył swą wielką rękę na plecach kochanki. I w tej pozycji oboje usnęli.

*

Dr Balasz grał spokojnie w karty w klubie, gdy nagle doręczono mu list. Był to anonim. Brzmiał następująco: „Stwierdzam raz jeszcze, że jest pan najgłupszym mężem w całym mieście! Podczas, gdy pan spokojnie gra w karty, żona pańska spędza czas z bokserem Izmoszym na plaży".

Miast podpisu znów narysowana była potężna dłoń.

Dr Balasz zaklął. Lecz ogarnięty nagłym niepokojem, przeprosił partnerów, udał się do budki telefonicznej i połączył się ze swym przyjacielem Strakoszem.

— Czy pańska żona jest w domu?

— Suzi? Ależ skąd? — usłyszał w odpowiedzi. — Przecież spędza wspólnie czas z pańską małżonką na plaży.

Dr Balasz uśmiechnął się. Znów nie potrzebnie się zaniepokoił. Idiotyczny anonim! Zmiął list, wrzucił go do kosza i usiadł do stołu, by spokojnie kontynuować grę.

*

Późno już było, gdy dr Balasz powrócił do domu. W chwilę po tym wpadła do pokoju roześmiana Klara.

— Dobry wieczór mężusiu. Grałeś? Dużo wygrałeś? A ja spędziłam wspaniale dzień z Suzi. Opaliłyśmy się. Teraz mam tak spaloną skórę na plecach, że aż mnie boli. Spójrz, mężusiu.

Kokieteryjnym ruchem odsłoniła swe plecy. Były ciemno-czerwone.

Dr Balasz spojrzał z uśmiechem, lecz zaraz potem zbladł z przerażenia. Na opalonych plecach Klary bieliła się plama. Była to wielka ręka. Ręka, którą Izmoszy zapomniał zdjąć z pleców swej przyjaciółki podczas drzemki na plaży.

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Co za morda! Zdaje się, że nie mamy na co czekać...
WACEK: — Tylko zwiewać!...

WICEK: — O rany! Już po nas!...
WACEK: — Odwagi! Widzę w dali jakąś kratę czy altanę...

WACEK: — Serwus, diable!..
WICEK: — Niezgorszy wehikuł! Jedziemy jak windą, tylko dokąd?...

WACEK: — Nareszcie na lądzie!
— RYBACY: To syreny uciekać!
WICEK: — Hallo, ludzie! Stać!...

Kobieta na szubienicy
Helena Marciniak została stracona

Na murach miasta rozplakatowane zostało obwieszczenie, zawiadamiające o straceniu kobiety, która dopuściła się najcięższej zbrodni — wobec swego Narodu.

33-letnia Helena Marciniak z domu Burzyńska, rodem z Kutna, za zdradę Narodu Polskiego skazana została 12 czerwca na karę śmierci przez powieszenie.

Zbrodnie jej były tak wielkie, że Prezydent Bierut nie uznał za możliwe skorzystanie z prawa łaski i odrzucił prośbę o ułaskawienie.

Dnia 12 sierpnia o godz. 5-ej rano wyrok został wykonany: kobieta-zbrodniarka zawisła na szubienicy. (k)

Tramwaj b. ghetta
będzie kursował po ulicach Łodzi

Interesujące próby z letnim wagonem tramwajowym dokonane zostały na ul. Narutowicza.

Podczas okupacji na terenie b. ghetta, tylko w jego obrębie, *kursował specjalny tramwaj dla ludności żydowskiej*, sprowadzony z głębi Niemiec. Wóz ten nie posiadał bocznych ścian, które zastępowały ochronne łańcuchy.

Tramwaj ten był do tego czasu w remoncie. Obecnie naprawa została zakończona i ponieważ próby wypadły pomyślnie, dyrekcja KEŁ zamierza na okres letnich miesięcy *puścić ten tramwaj w eksploatację.*

Pomysł dobry, szkoda tylko — że „letni" tramwaj zacznie jeździć dopiero pod koniec lata... (k)

Szczepienia niemowląt
szczepionką przeciwgruźliczą BCG

Z uwagi na to, że obecnie w Polsce choruje na gruźlicę *około 600.000 ludzi*, a corocznie umiera 100.000, postanowiono wzmocnić akcję zapobiegawczą.

Wkrótce podjęta będzie *masowa akcja szczepienia niemowląt.* Dotychczas szczepienia odbywały się indywidualnie i obejmowały tylko znikomy procent niemowląt, ze względu na trudności transportowe, gdyż zarazki w szczepionce żyją tylko 10 dni.

Obecnie Państwowy Zakład Higieny zobowiązał się dostarczyć takich ilości szczepionki przeciwgruźliczej BCG, aby zaspokoić wszelkie potrzeby. (v)

Wyjazd delegacji polskiej
na Światowy Kongres Młodzieży Akademickiej

Wczoraj wyjechała z Warszawy 17-osobowa delegacja polska na Światowy Kongres Młodzieży Akademickiej, który odbędzie się w Pradze Czeskiej w dn. 17 — 31 bm.

W skład delegacji polskiej wchodzą przedstawiciele: Bratnich Pomocy Studentów wyższych uczelni, akademickich organizacji młodzieżowych, ZNMS, AZWM „Życie", „Wici" i ZMD oraz Akademickiej Sekcji Związku b. Więźniów Obozów Koncentracyjnych.

Celem Kongresu jest stworzenie Federacji Akademickiej Młodzieży Demokratycznej.

Meble, maszyny, odzież
otrzymamy od Urzędów Likwidacyjnych.-Repatrianci i b. żołnierze mają pierwszeństwo

Ostatnio ukazało się rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów o bezpłatnym i odpłatnym oddawaniu na własność ruchomości tzw. opuszczonych i poniemieckich oraz osób zbiegłych do nieprzyjaciela. Rozporządzenie to będzie miało ogromne znaczenie dla ustalenia prawa własności jako też dla porządku prawno - ekonomicznego w całej Polsce.

Wystarczy już teraz nadmienić, że Skarb Państwa zostanie ze sprzedaży tych ruchomości wydatnie zasilony, skoro wedle pobieżnych obliczeń akcja ta przynieść winna Skarbowi przynajmniej **półtora miliarda złotych.**

Zbywanie rzeczy tak pod tytułem darmowym, jak również odpłatnym, tj. drogą sprzedaży za gotówkę, dokonywać będą Okręgowe Urzędy Likwidacyjne w całym kraju, które, posiłkując się komisjami społ., niebawem przystąpią do szczegółowego opracowania norm i sposobu przeprowadzenia tej akcji.

Jej zasady i tryb dokonania, jako też terminy rozpoczęcia podadzą urzędy likwidacyjne do wiadomości ogółu społeczeństwa drogą publicznych obwieszczeń oraz informacyj w prasie. Do tego też czasu należy wstrzymać się z wszelkimi zapytaniami ze strony zainteresowanych.

Dziś już podać możemy, **kto może otrzymać rzeczy wymienione bezpłatnie.**

Nadmienić należy, że dotyczyć to może jedynie rzeczy tzw. poniemieckich oraz osób zbiegłych do nieprzyjaciela. Ruchomości bowiem opuszczone, należące do obywateli polskich, którzy utracili ich posiadanie skutkiem wojny i następstw okupacji, mogą być reprywatyzowane do 1 stycznia 1948 r. i podlegać mogą sprzedaży tylko odpłatnej.

Bezpłatnie zaś nabywać ruchomości mogą **repatrianci, zdemobilizowani żołnierze, rodziny po poległych żołnierzach lub po osobach zamordowanych przez okupanta oraz osoby, które skutkiem wypadków ostatniej wojny lub bezprawnych aktów b. władz okupacyjnych, utraciły choćby częściowo zdolność do pracy.** Dotyczy to urządzeń domowych.

Natomiast sprzęt i maszyny do urządzeń biur, mogą otrzymać bezpłatnie **urzędy i instytucje samorządowe, przedsiębiorstwa oraz zakłady państwowe, samorządowe, a na wniosek kom. społ. i za zgodą Gł. Urz. Likwid. także instytucje kulturalne, oświatowe i społeczne, gminy wyznaniowe, stowarzyszenia wyższej użyteczności, partie polit., organizacje młodzieżowe, związki zawodowe i inne org. o charakterze społ., jeśli sprzęt ten i maszyny znajdują się w ich posiadaniu i inwentarzu.**

Wszelkie aparaty, instrumenty i narzędzia przechodzą na własność **szkół akad., państwowych i samorządowych szpitali, lecznic, laboratoriów, stacji, gabinetów doświadczalnych szkół zawodowych i średnich, jeśli na dzień 1 lipca br. znajdowały się w ich posiadaniu.**

Wreszcie repatrianci mogą otrzymać **narzędzia pracy wykonywanej osobiście, jeśli udowodnią, że odpowiednie przedmioty pozostawili poza granicami Państwa.** Oni również otrzymają na Ziemiach Odzyskanych **bezpłatnie odzież, pościel, bieliznę, jeżeli taka znajduje się w magazynach urzędów likwidacyjnych tych ziem.**

Poza wymienionymi — we wszystkich innych wypadkach nabywanie ruchomości odbywać się będzie za gotówkę. Fran.

Wagony sypialne od jesieni
W przyszłym roku uzyskamy nowe połączenia komunikacyjne z zagranicą

PKP wprowadza obecnie w komunikacji pasażerskiej krajowej *wagony 2-giej klasy które już na niektórych liniach kursują.* Na jesieni mają być uruchomione na ważniejszych szlakach *wagony sypialne.*

Połączenia nasze z zagranicą przedstawiają się skromnie. Warszawa posiada codziennie *połączenie z Pragą Czeską* przyczym trzy razy w tygodniu kursuje bezpośrednio wagon sypialny *Warszawa — Praga — Paryż.* Dwa razy w tygodniu odchodzi z Warszawy bezpośredni wagon sypialny Warszawa — Sztokholm, który przebywa drogę morską na promie kolejowym. Połączenie ze Zw. Radzieckim utrzymane jest *codziennym pociągiem Poznań — Warszawa — Brześć n. B. — Moskwa.*

Polska została zaproszona na międzynarodową konferencję w sprawie rozkładów jazdy w Szwajcarii. Konferencja ustali nowe rozkłady międzynarodowe na przyszły okres letni i możliwe, *że Polska uzyska szereg dalszych połączeń ze stolicami Europy.*

Jeśli chodzi o obecną komunikację krajową — należy stwierdzić, że wzrasta ilość bezpośrednich połączeń komunikacyjnych, a uciążliwe „przesiadki" są redukowane do minimum. (k).

Letniska-deską ratunku!
Nie mogąc znaleźć mieszkania w mieście, wynajęli na lato domki na wsi.-Jak w nich przebyć zimę?

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy charakterystyczny list, będący żywym odzwierciadleniem głodu mieszkaniowego w Łodzi.

Oto co pisze czytelnik:

„W kwietniu br. po 6-letnim okreie przymusowej pracy w Niemczech, powróciłem wraz z żoną **do rodzinnego miasta, do Łodzi.** Mimo starań w Urzędzie Kwaterunkowym, otrzymałem tam tylko pocieszające zapewnienie, że **mieszkanie mi się należy,** jako stałemu mieszkańcowi Łodzi i repatriantowi, mieszkania jednak otrzymać nie mogę, gdyż w chwili obecnej Urząd Kwaterunkowy **mieszkaniami nie dysponuje.** Mając więc lato przed sobą i nadzieję, że w niedługim czasie znajdę jednak odpowiednie mieszkanie — **za 2.500 złotych wynająłem „letnie mieszkanie".**

Jest to mały domek na wsi, oddalony o szereg kilometrów od miejsca pracy. Nie posiada światła elektrycznego, sufit wali się, ramy okienne są połamane, brak w nich okien. „Mieszkanie" jest wilgotne, wilgoć ciągnie z każdego kąta, gdyż przez dziurawy dach woda dostaje się do wnętrza. **Żona moja jest w 6-tym miesiącu ciąży. Cóż robić dalej?** Pomieszczenie to w żadnym wypadku nie nadaje się do zamieszkania w okresie zimowym. Jak więc wybrnąć z sytuacji?

Czytelnik („Azais" Łódź-Chojny) prosi nas o radę.

Takich nieszczęśliwców jest w Łodzi bardzo wiele. Dużo osób, przybyłych ze Wschodu i z Zachodu, **nie mogąc znaleźć mieszkania w mieście,** zdecydowało się wynająć mieszkania na wsi na okres lata, licząc na to, że w międzyczasie znajdą jakieś locum.

Letniska podmiejskie pełne są takich lokatorów. Przed wojną **na letniskach również wiele było osób z miasta,** które nie miały w Łodzi mieszkań, nie miały ich jednak dlatego, że że względów oszczędnościowych na okres lata likwidowano kosztowne **mieszkania w mieście i przenoszono się na kilka miesięcy na letnisko, aby potem, na jesieni wynająć inne mieszkanie w Łodzi.**

Dziś sytuacja jest całkowicie inna. **Dziś mieszkania w Łodzi nie znajdziecie,** to też sytuacja tych nieszczęśliwców, którzy chcieli przeczekać lato na wsi jest b. ciężka.

W nielepszej sytuacji znajdują się tysiące innych, mieszkających kątem lub gnieżdżących się po kilka rodzin w jednej izbie.

Zamiast radą, możemy naszego czytelnika pocieszyć jednym: **dekret mieszkaniowy został już uchwalony, w najbliższych dniach wejdzie on w życie i powołana zostanie na terenie naszego miast Specjalna Komisja Mieszkaniowa, która zajmie się usuwaniem z mieszkań spekulantów i nierobów i wsiedlaniem do tych mieszkań ludzi pracy i pożytecznych.** Ponieważ w skład tej komisji mają wejść przedstawiciele świata pracy i ponieważ akcja ta będzie się odbywała pod **kontrolą całego społeczeństwa** — jesteśmy przekonani, że zarówno nasz czytelnik „Azais", jak i tysiące innych rzeczywiście potrzebujących — **mieszkanie otrzyma!** (o).

Kto jak je?

Wizyty „Expressu" w stołówkach

W zakładach im. Strzelczyka robotnicy są zadowoleni.-Najlepiej karmią w Banku Narodowym.-Jak jest u Poznańskiego.-Wszędzie może być lepiej, to zależy od pracowników

Stołówka jest wyrazem, który wykrzywia twarz prawie każdego pracującego w wyraz lekkiej ironii. Czy rzeczywiście nie ma dobrych stołówek?

Postanowiliśmy się sami naocznie przekonać i onegdaj **odwiedziliśmy kilka stołówek robotniczych i urzędniczych.** Dzień należał do tak zwanych „mięsnych" — to też w stołówce klubu pracowników Urzędu Skarbowego unosił **się smakowity zapach smażonych kotletów.** Obiad z dwóch dań składał **się z** zupy pomidorowej i kotletu siekanego z marchewką i kartofelkami. W małym, lecz przyjemnie urządzonym lokalu restauracyjnym urzędnicy spożywali **smaczny i ładnie podany obiad.** Ze zdziwieniem usłyszeliśmy opinię o stołówce z ukarminowanych usteczek młodej urzędniczki.

— **Phi, nic nadzwyczajnego już w dwie godziny jeść się chce po takim obiedzie. Ja to bym ugotowała obiad, palce lizać.**

Bardzo to dziwne, że narzekający, szczególnie kobiety, nie zdają sobie sprawy, że oprócz kosztów, ile pracy wymaga ugotowanie obiadu. Rozpalenie i utrzymanie ognia, samo gotowanie i przyprawianie potraw, a potem zmywanie. Czy nie lepiej koszt i wysiłek poświęcić na jakąś godziwą rozrywkę lub inne zajęcie? Zdaje się jednak, **że to tylko tak się narzeka, aby stołówka nie pogorszyła się i trochę z przyzwyczajenia.**

Przechodzimy teraz do stołówki fabrycznej. W firmie im. **Strzelczyka** (dawniej John) na prostych z desek zbitych stołach, robotnicy pomieszani z urzędnikami i inżynierami jedzą **posilny rosół z makaronem i dużym dziesięciodekowym kawałkiem mięsa.** Obiad jest bardzo pożywny i smacznie przyrządzony. Nikt na stołówkę się nie skarży. Członek Rady Zakładowej, zajmujący się aprowizacją, opowiada nam ile to starań i pracy kosztowało doprowadzenie stołówki do stanu obecnego.

— **Największa trudność stanowiło zdobycie odpowiedniej ilości kotłów. Dla 900 ludzi ugotować obiad nie jest tak łatwo. Musi być odpowiedni lokal, sprzęt i fachowiec - kucharz. Gdy to jest już zorganizowane trzeba kombinować co do kotła włożyć. Obecnie stołówka nasza ma stałą tendencję do wydawania coraz lepszych obiadów.**

Wchodzimy do małej stołówki Państwowej Komunikacji Samochodowej Dwustu pracowników PKS ma zdaje się **jedną z lepszych stołówek. Na obiad** jest **zupa pomidorowa z kaszą i pieczeń wołowa z mizerią i kawą.** Porcje duże i wyglądają apetycznie. PKS dobrze się zorganizowała.

— E, to jeszcze nic w porównaniu ze stołówką Banku Narodowego — mówi jeden z szoferów. — **Pracownicy Banku jadają najlepiej w całej Łodzi.**

Niestety, nie mamy już czasu na wypad do stołówki Banku i nie sprawdzamy czy rzeczywiście bankowcy tak dobrze się odżywiają. Jedziemy do tramwajarzy. Pod remizą zaczepiamy znajomych konduktorów i motorniczych.

— Co było na obiad? — pytamy.

— Ano, trzy dania, jak zwykle u nas — mówi powoli jeden ku mojemu zdziwieniu. Czyżby naprawdę tramwajarze mieli takie obfite obiady?

— **Była miska, łyżka i „waserzupka"** — kończy dowcipniś. Tramwajarze się śmieją z mojej rozczarowanej miny.

— Tak, tak. Dzisiaj była **cienka grochówka**, a wczoraj **barszcz z dwoma kartoflami.** Marnie jest u nas. Coraz mniej nas jada obiady. Po prostu — nie warto.

Zaglądam w miski jedzących. Rzeczywiście, smętnie wyglądają tramwajarskie obiady.

Jedziemy do włókniarzy — zobaczyć, **co jadają robotnicy w fabryce Poznańskiego.** Sala stołówki jest bardzo ładna. **Duża, czysta, jasna, ładnie udekorowana.** W sali jest kiosk z papierosami i gazetami. **Bardzo dobra inowacja** — bo podczas obiadu przyjemnie jest przeczytać gazetę, a po obiedzie zapalić papierosa.

Obiad jest pożywny, aczkolwiek nie równa się z obiadem u „Strzelczyka". Jest kasza z kapustą i sosem gulaszowym. Jutro ma być grochówka, ale tłusta, gęsta i z kartoflami.

— **Największą naszą trudnością jest brak kotłów i zbyt skromne fundusze, którymi rozporządzamy.** Wydaje się jednak, że w niedalekiej przyszłości trudności te, a przede wszystkim brak kotłów zostaną usunięte i stołówka będzie mogła pracować sprawniej, wydawać lepsze obiady. **Obiadów u nas gotuje się 5 tys.** Roboty jest więc sporo — mówi sekretarz Rady Zakładowej.

Na zakończenie zwiedzamy stołówkę **Urzędu Wojewódzkiego.** Obiady wydawane są sprawnie, w czystym i ładnym lokalu. **Są jednak bardzo skromne.** Zupa szczawiowa i kapusta z kartofelkami. Urzędnicy twierdzą, **że obiady są smaczne, ale zbyt „oszczędne".**

Reasumując spostrzeżenia z wędrówki po łódzkich stołówkach, dochodzimy do przekonania, że **stołówki mogą być dobre i nie powodować niezadowolenia u pracujących.** Do tego potrzeba jednak w pierwszym rzędzie **energicznych członków Rady Zakładowej, fachowca - kucharza, odpowiedni sprzęt i fundusze.** Sprężyście działająca Rada Zakładowa przy obecnych warunkach aprowizacyjnych powinna zapewnić pracującym wystarczająco pożywne i smaczne posiłki.

Sądzić należy, że obecnie praktykowany system stołówkowy dzięki temu, że zaoszczędza pracującym mnóstwo czasu, wysiłku i wydatków, zostanie również zachowany i na przyszłość. Tylko, że **w stołówkach robotniczych nie będzie cienkiej zupki, ale obiady z trzech, lub czterech dań.** Wtedy tramwajarze łódzcy napewno nie będą wyglądać tak mizernie, jak obecnie, choć i teraz można przecież dużo w stołówkach polepszyć.

zal.

Z przedziałkiem, czy bez?

Konkurs fryzjerów w Łodzi

Przewidziane są damskie i męskie konkurencje.— Nagrody dla mistrzów sztuki fryzjerskiej.—

W dniach 20—21 bm. miał się odbyć w Warszawie ogólnokrajowy zjazd pracowników fryzjerskich, celem omówienia najaktualniejszych spraw.

Zjazd ten, na wniosek delegacji łódzkiej, **został odwołany,** przy czym postanowiono, że uprzednio odbędą się zjazdy wojewódzkie dla zebrania odpowiedniego materiału.

Poza tym postanowiono zjazd odroczyć, **aby jednocześnie z nim urządzić ogólnopolski konkurs pracowników fryzjerskich.**

Konkursy tego rodzaju cieszyły się przed wojną **wielkim powodzeniem.**

Polegają one na tym, że biorący w nich udział fryzjerzy **na oczach zebranej publiczności dokonywują zabiegów, wchodzących w zakres sztuki fryzjerskiej,** przy czym **jury wyróżnia tych, którzy najlepiej i najszybciej wykonają pracę.**

Jak się dowiadujemy, interesująca ta impreza **odbędzie się w Łodzi,** tak samo zresztą jak ogólnokrajowy zjazd pracowników fryzjerskich.

Program konkursu przewiduje **konkurencje damskie i męskie, a mianowicie: ondulację, uczesanie i golenie.**

Konkurs zapowiada się **bardzo ciekawie, gdyż udział wezmą w nim liczni fryzjerzy z całej Polski, a wiemy, że kraj nasz zawsze posiadał najlepszych fryzjerów.**

Cóż będziemy długo szukać — **słynny Antoine, dyktator fryzury damskiej, najlepszy fryzjer Paryża i bodaj całej Europy, jest z pochodzenia Polakiem, a podobno pierwsze swe kroki stawiał w naszym mieście.**

Inicjatorzy konkursu fryzjerskiego zwrócą się do KCZZ, rozmaitych instytucji, zarządów itp. o **ufundowanie nagród dla zwycięzców konkursu.**

M.in. uczestnicy konkursu ubiegać się **będą o zdobycie specjalnego pucharu przechodniego, imienia znanego działacza i pracownika fryzjerskiego na terenie Łodzi śp. Stanisława Widery, który zamordowany został przez Niemców w obozie koncentracyjnym.**

Konkurs fryzjerski i zjazd ogólnokrajowy pracowników fryzjerskich, poprzedzone wojewódzkim zjazdem, który wyznaczony został na 8 września rb. — odbędą się w **początkach listopada br.** (k)

Stały wzrost produkcji węglowej

Polska czwartym producentem węgla w Europie

W chwili obecnej **Polska** jest jednym z **trzech głównych producentów węgla na kontynencie europejskim** — nie licząc Zw. Radzieckiego i Wielkiej Brytanii. Produkcja węglowa państw europejskich już od dłuższego czasu utrzymuje się na tym samym poziomie, podczas gdy możliwości zwiększenia wydajności naszych kopalń nie są jeszcze wyczerpane. Wobec tego produkcja z miesiąca na miesiąc wzrasta.

W miesiącu lipcu kopalnie nasze osiągnęły **swoją dotychczasową rekordową wydajność.** Wydobyto **4,08 milionów ton węgla,** co oznacza wykonanie planu produkcji w **100,4 proc.** Blisko pół miliona ton wydobyto więcej, niż w miesiącu czerwcu.

Wielkość osiągnięć w powiększeniu produkcji kopalń zarysowuje się jaśniej, gdy porównamy **cyfry wydobycia węgla w Europie zachodniej w miesiącu czerwcu,** ogłoszone niedawno przez Europejską Komisję Węglową. W Niemczech zachodnich wydobyto **5,4 milionów t.,** we Francji — **3,84 mil. t.,** w Belgii — **1,81 mil. t.,** w Holandii — **0,63 mil. ton.**

Z powyższego wynika jasno, że po Związku Radzieckim, Anglii i Niemczech **najpoważniejszą produkcją węglową** poszczycić się może **Polska.** Zasadniczym rywalem dla Polski pozostają **Niemcy.** Wydaje się jednak, jak już nadmieniliśmy, cyfry dotyczące produkcji państw europejskich osiągnęły swoją pozycję **szczytową,** podczas gdy **produkcja polska ma stałe tendencje zwyżkowe,** istnieje więc możliwość, że w wyścigu węglowym zdobędziemy **jeszcze lepsze** miejsce. W każdym razie nawet nasze dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie dawno przekroczyły osiągnięcia sprzed 1939 r. (z.).

Nie spełniają swej roli!

Czyje stanowisko winny reprezentować Rady Zakładowe?. Dekret o Radach Zakładowych zostanie znowelizowany

Dekret o Radach Zakładowych zostanie znowelizowany.

Chodzi o to, że jak stwierdzono w licznych wypadkach — **Rady Zakładowe często przestają reprezentować interesy robotników, a reprezentują stanowisko dyrekcji wobec robotników, a tym samym przestają być czynnikiem, współdziałającym w rozstrzyganiu nieporozumień i tarć.**

A tymczasem przed Radami Zakładowymi stoją duże zadania, gdyż **do nieporozumień dochodzi często.**

Nie są w szeregu wypadków przestrzegane umowy zbiorowe, które naruszane są jednostronnymi okólnikami Zjednoczeń lub poszczególnych dyrektorów.

Często płace, akordy i premie obliczane są w sposób krzywdzący dla robotników.

Dyrektorzy w większości wypadków nie **są kontrolowani, a na terenie fabryk nie odbywają się sprawozdawcze zebrania z udziałem załogi.**

W związku z tym KCZZ, z inicjatywy której nastąpić ma nowelizacja dekretu o Radach Zakładowych — **domaga się uznania Rad Zakładowych za część związków zawodowych i jedno z ich ogniw organizacyjnych.**

Wybory do Rady Zakładowej ma zarządzać OKZZ i ona ma mieć **wyłączną inicjatywę w rozwiązywaniu Rad Zakładowych i zarządzaniu nowych wyborów.**

KCZZ domaga się poza tym rozszerzenia uprawnień Rad Zakładowych i wzmocnienia ich prawnej niezależności w stosunku do dyrektorów. (l)

SPORT

Igrzyska kolejarzy rozpoczęte

Wyniki wczorajszych imprez. – Zacięte boje lekkoatletów

Wszystkie niemal stadiony Łodzi, a nawet Pabianic, Zgierza oddano w dniu wczorajszym do dyspozycji sportowcom - kolejarzom, którzy rozpoczęli swe II ogólnopolskie igrzyska.

Ze wszystkich prawie dyrekcji PKP zjechali się sportowcy, by tu na stadionach i boiskach Łodzi **zmierzyć swe siły.**

Dyrekcja Łódzka gości u siebie reprezentacje okręgów: **gdańskiego, wrocławskiego, szczecińskiego, poznańskiego, krakowskiego, warszawskiego, lubelskiego** oraz zespoły kolejarzy **czeskich.**

Igrzyska te, w których bierze udział tak poważna liczba zawodników, wymagały od organizatorów **wielkiego nakładu pracy.** Od wielu tygodni komitet organizacyjny niezmordowanie wytężał wszystkie swe siły, **by to święto sportowe wypadło jak najokazalej.**

Zawody sportowe dnia wczorajszego poprzedziła Msza Św. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej i następnie akademia w Domu Kultury Robotniczej.

Na pierwszy ogień ruszyli **do walki kolarze na torze w Helenowie.**

Zarząd ZZK przeprowadził te zawody przy współudziale ŁOZK. Trzeba przyznać, że pomimo krótkiego stosunkowo programu, **całość stanowiła przyjemne widowisko.** Wprawdzie nie wszyscy awizowani zawodnicy dopisali, to jednak kierownictwo zawodów **potrafiło zręcznie zmontować program.** Nie było tym razem nużących wyczekiwań. **Na ogół wszystko szło sprawnie.** Pomimo, że zawody rozpoczęły się dość wcześnie, bo o godz. 11-ej na stadionie zjawiło się dość dużo publiczności.

Bieg gości na 10 okr. toru wygrał Klawitter (Gdańsk) w 8 m 6 sek., 2) Głabiszewski (Gdańsk), 3) Kozubski (Gdańsk).

W wyścigu młodzików na przestrzeni 10 okr. zwyciężył ładnie **Szych (Ostrów Wielkopolski) w 6 m 48 sek., 2) Sowiński (DKS) 3) Wielowiejski (Poznań).**

Ciekawy i emocjonujący przebieg miał **wyścig drużynowy między zespołem Łodzi i kolejarzami z Poznania. Zwyciężyła Łódź w składzie: Bek, Leśkiewicz II, Pietraszewski i Sałyga w czasie 5 m 44 s.**

W meczu lotności rozegrano dwa przedbiegi, z których **jeden wygrał Bek w czasie 14,8 s. przed Sałygą.** W drugim przedbiegu zwyciężył dobrze zapowiadający się **Grynkiewicz z ŁKS przed Langem z Poznania.** Czas zwycięzcy 15,8. Jeśli chodzi o Grynkiewicza – to zaprezentował się on z jak najlepszej strony. Jest to jednak młody zawodnik, którym należy się jak najstaranniej zaopiekować. W finale biegu lotności **triumfował bezapelacyjnie Bek, z łatwością bijąc swych rywali. Czas 14 sek.,** 2) Sałyga (Tramwajarz), 3) Grynkiewicz (ŁKS).

Ale nie tylko na Grynkiewicza zwróciliśmy uwagę. Tak samo ładnie zapowiada się i Sałyga. Jednak jak na swój młody wiek używa w swym rowerze **zbyt dużej przekładni.**

Na zakończenie programu rozegrano jeszcze **wyścig długodystansowy na przestrzeni 25 okr. toru.** Bieg ten przy dużej stosunkowo obsadzie kolarzy zamiejscowych, **wypadł na ogół ciekawie. Zwyciężył i tym razem Bek KS „Tramwajarz", osiągając w 3 wygranych finiszach 15 pkt.** Na drugim miejscu uplasował się Pietraszewski (DKS) 9 pkt, 3) Sałyga 2 pkt, 4) Grynkiewicz (ŁKS). Czas zwycięzcy 16 m. 8,5 s.

Tyle kolarze. Tymczasem na stadionie ŁKS **toczyły się zacięte boje lekkoatletów, koszykarzy, siatkarzy i piłkarzy.**

Techniczne wyniki wczorajszych spotkań wyglądają następująco:

LEKKOATLETYKA: sztafeta pań 4×100: 1) Poznań 58.7 sek., 2) Gdańsk 59,5 sek.

Sztafeta panów: 1) Poznań 46,5 sek., 2) Gdańsk 47 sek., 3 Katowice.

Sztafeta olimpijska: 1) Katowice 38 sek., 2) Gdańsk 39.7, 3) Poznań, 4) Łódź.

Bieg na 5.000 mtr: 1) Jużak (Katowice) 15 m 54 sek., 2) Szulc (Łódź) 16.49, 3) Szyperski (Gdańsk), 4) Piotrowski (Poznań).

W piłce ręcznej odbyły się następujące konkurencje:

Koszykówka panów: KKS Poznań — Katowice 52:12.

Siatkówka panów: Olsztyn — Szczecin 2 : 0.

Siatkówka pań: Pomorzanin—ZZK Łódź 2 : 0.

W piłce nożnej Łódź po słabej grze **zremisowała z Warszawą (0:0).**

Zawody stały na niskim poziomie.

Lublin pokonał Wrocław (3:1), Poznań — Gdańsk 0:1, Kraków — Olsztyn 1:2.

Dzisiejsze imprezy kolejarzy

Lekkoatletyka, gry, boks, piłka nożna

W dalszej części programu II Ogólnopolskich Igrzysk Kolejarzy odbędą się dzisiaj **następujące imprezy:**

Stadion ŁKS:

godz. 15,18 **dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych,**

15,18 **dalszy ciąg gier sportowych,**

18,20 **mecz reprezentacyjnych drużyn PKP – Warszawa – Łódź,**

19 **spotkania bokserów z udziałem zawodników** Katowic, Poznania, Gdańska, Waszawy, Olsztyna, Łodzi i Wrocławia.

Stadion w Pabianicach — godz. 9—11 mecz piłkarski Katowice — Warszawa.

Stadion w Zgierzu — g. 9—11 mecz piłkarski Kraków — Łódź.

Stadion Zjednoczonych — 9—11 mecz piłkarski Gdańsk — Wrocław.

godz. 16—18 mecz piłkarski Poznań — Lublin,

godz. 18—20 mecz piłkarski Gdańsk — Szczecin.

Stadion Wimy: godz. 9—11 zawody piłkarskie Poznań — Szczecin.

godz. 17—19 zawody piłkarskie Katowice — Olsztyn.

Bieg-Skra 3:1 (0:1)

W dniu wczorajszym zostały zakończone rozgrywki o mistrzostwo kl. B ŁOZPN-u.

W grupie łódzkiej pierwszą lokatę zdobył zespół „Biegu" uzyskując na 12 gier 23 pkt. Stosunek bramek 46:14. Jest to drużyna dobrze wyszkolona technicznie i taktycznie. Goale dla „Biegu" strzelili: **Warchulski, Klimczak i Mikołajczyk.** Honorowy punkt dla „Skry" uzyskał Bomba.

Sukcesy sportowców

radzieckich we Francji

Miasta Francji objeżdżają reprezentacyjne radzieckie zespoły koszykówki i siatkówki, kobiece i męskie.

Sportowcy radzieccy rozegrali dotychczas szereg spotkań z drużynami francuskimi m. innymi w Marsylii, Strassburgu i Lyonie, **odnosząc wszędzie zwycięstwa.**

Obecnie na zakończenie swego tournee rozegrają jeszcze po jednym meczu w Paryżu.

Obóz PUWF

dla piłkarzy

Państwowy Urząd WF i PW organizuje w dniach od 29 lipca r. b. do 24 sierpnia r. b. *specjalny obóz piłkarski dla 40-tu przodowników i 80-ciu juniorów z całej Polski.*

PZPN ma opracować program kursu i przedłożyć go PUWF-owi do zatwierdzenia oraz przedstawić listę przewidywanych przez PZPN sił instruktorskich do prowadzenia kursu. nii publicznej".

Jutro wyścigi motocyklowe

Na razie tylko Warszawa nadesłała imienny skład drużyny. Więckowi pożycza motor Straż Ogniowa

Od kilku dni uwaga sportowców Łodzi zwrócona jest na zapowiadane wyścigi motocyklistów.

Tak dziwnie jakoś się składało, że impreza ta z przyczyn od organizatorów nie zależnych była kilkakrotnie odraczana. Początkowo wyścigi wyznaczono **na 15 bm.** Następnie, na zlecenie PZM przesunięto termin zawodów **na 20 bm.** Obecnie, na prośbę Komitetu II Ogólnopolskich Igrzysk Kolejarzy ŁOZM zdecydował się **wyznaczyć nowy termin imprezy, a mianowicie: sobotę, dn. 17 bm..**

Ponadto duży wpływ na ciągłą zmianę terminu wywierali i sami motocykliści. Niemal wszyscy mieli mniejsze, lub większe kłopoty ze swoimi maszynami. Ale organizatorzy zawodów są jak najlepszej myśli. Przypuszczają bowiem, że poszczególni kierowcy na czas uporają się ze swymi „rumakami" i w zapowiadanym składzie zjawią się na starcie.

Skład Poznania nie jest jeszcze definitywnie ustalony. **Okręg Poznański zapewne będzie się starał wysłać swój najsilniejszy zespół.** Pewny jest tylko **udział b. mistrza Polski — Mielocha.** Na imprezę łódzką przyjeżdża on z **dwoma maszynami,** a to dlatego, że **nie jest żadnej pewien...**

Spodziewany jest również **przyjazd por. Rducha** i dwóch jeszcze czołowych motorzystów Poznania. Ostateczny skład podamy w jutrzejszym „Expressie".

Jedynie definitywnie ustaliła swój skład Warszawa. Stolicę reprezentować będzie **Brun Krzysztof, Brun Stanisław, Żymierski, Musiał.** Ponadto Warszawa przysyła jeszcze jednego rezerwowego.

Jeśli chodzi o ustalenie drużyny Łodzi — **to w dalszym ciągu wyłaniają się trudności.** ŁOZM rozporządza dość dużą ilością utalentowanych zawodników, lecz w chwili obecnej **nie można ich jeszcze dopuścić do tak poważnej konkurencji.** Starzy natomiast i znani jeźdźcy, jak Marzecki, Popielas, Więcek, **nie mają odpowiednich maszyn.** Jeśli chodzi o Więcka, udział jego jest raczej pewny, gdyż **z pomocą pośpieszyło mu dowództwo Miejskiej Straży Ogniowej, wypożyczając mu dobrego „ROYAL LA".** Maszynę tę jednak i tak musi Więcek przystosować do trudnej jazdy żużlowej. O ile uda mu się na czas przerobić motocykl, **będziemy się mogli emocjonować jego wspaniałą jazdą.** Na treningach wykazał zadziwiającą rutynę, odwagę i nie przesadzimy, gdy powiemy, że nasz mistrz nieco szarżował.

Poza tym pewny jest udział **motorzysty Kwapiszewskiego.** Kto będzie trzecim i czwartym w reprezentacji Łodzi — ustali w dniu dzisiejszym Komisja Sportowa ŁOZM.

Lekkoatleci wyjeżdżają do Oslo

Reprezentacja Polski liczy ogółem 17 osób

W składzie naszej reprezentacji lekkoatletycznej zaszły pewne zmiany.

PZLA, obawiając się, by przypadkiem Walasiewiczówna nie zrezygnowała z przyjazdu do Oslo, **postanowił dokooptować do ekspedycji szprinterkę krakowską Mitan.** Ma ona w razie ewentualnej nieobecności „Stelli" ratować naszą sztafetę.

Na koszt ZWM udaje się również do Oslo **młody zawodnik Dzwonkowski.**

Ponadto w skład ekspedycji wchodzi jeszcze **Staniszewski.** Pieniądze na wyjazd tego popularnego biegacza stołecznego wyasygnowała Miejska Rada Narodowa — Warszawy.

Tak więc ekspedycja lekkoatletów naszych wynosić będzie 17 osób. Wyjazd nastąpi dzisiaj w godzinach wieczornych z Warszawy. Kierownikiem ekspedycji jest mgr Zakrzewski. Jako trener jedzie Siedlecki oraz Prezes Foryś i dyr. Askanaz jako przedstawiciele Polski na Kongres Federacji Lekkoatletycznej.

Co dostaje Leśkiewicz

z miejsca swojej pracy?

Wyjaśnienie kierownictwa sekcji kolarskiej »Tramwajarza«

Popularny kolarz Łodzi Leśkiewicz wielokrotnie użalał się na swój klub macierzysty „Tramwajarz", który — jak oświadczał nieraz — nie interesuje się jego losem i nie udziela mu należytej pomocy. Leśkiewicz przebywa nadal na kuracji, o czym w swoim czasie obszernie pisaliśmy.

Kierownik sekcji kolarskiej klubu „Tramwajarz" ob. Bierkowski udzielił nam następujących wyjaśnień:

Leśkiewicz pomimo, że nie może pracować **pobiera jednak w pełni przewidziane dla niego pobory.**

Zasadnicza jego pensja wynosi 2140 zł

dodatek rodzinny	**400 zł**
dodatek mieszkaniowy	**214 zł**
premia gotówkowa	**1498 zł**

Razem więc pobory jego wynoszą 4252 **zł z czego na rękę otrzymuje 3.800 zł** Do tego dochodzi jeszcze premia żywnościowa.

Jak z tego wynika, klub „Tramwajarz" nie jest obojętny na ciężkie warunki swego zawodnika.

Ponadto, jak oświadczył nam ob. Bierkowski wśród pracowników Dyrekcji Tramwajów przeprowadzona została **specjalna zbiórka na kurację Leśkiewicza.**

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27
O godz. 19.15 „Niebieski lis“ z Marią Gorczyńską.

TEATR POWSZECHNY TUR
11-go Listopada 21
Nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34
Dziś o godz. 19.15 „Roxy“

TEATR LETNI „BAGATELA“
Piotrkowska 94.
„BLIŹNIAK“ — A. DYMSZA.
Dymsza w podwójnej roli malarza i hrabiego codziennie bawi, wzrusza, zadziwia publiczność w wesołej komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia „Bliźniak“.
Początek przedst. o godz. 19.30. Kasa „Bagateli“ czynna cały dzień, tel. 272-70.

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej
odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 19.15 w teatrze „Syrena“, Traugutta 1, wieczór tańca i muzyki hiszpańskiej z udziałem najznakomitszej tancerki hiszpańskiej La Joselito.

KINA
„Polonia“ (Piotrkowska 67) — „Wielki walc“
„Tęcza“ (Piotrkowska 108) — „Kapitan Benoit“.
„Wisła“ (Przejazd 1) — **„Szczęśliwa 13“.**
„Bałtyk“ (Narutowicza 20) „Jezebel“.
„Adria“ (ul. Główna 2) — **„Szczęśliwa 13“.**
„Gdynia“ (Przejazd 2) — „Grzesznicy bez winy“
„Hel“ (Legionów 24) — „Meksykańskie noce“.
„Stylowy“ (Kilińskiego 123) — „Co mój mąż robi w nocy“.
„Robotnik“ (Kilińskiego 178) — „Nieuchwytny Smith“.
„Wolność“ — (Napiórkowskiego Nr 16) „Czekaj na mnie“
„Roma“ (Rzgowska 84) — „Podwodny patrol“.
„Zachęta“ (ul. Zgierska 26) — „Kaprys młodości“.
„Świt“ (Bałucki Rynek 5) — „Prof. Wilczur“.
„Muza“ (Ruda Pabianicka) — „Kwiat miłości“.
„Włókniarz“ (Zawadzka 16) — „Zwycięstwo w Tunisie“.
„Przedwiośnie“ (Żeromskiego 74-76) — „Jeden z naszych samolotów zaginął“
„Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „Beztroskie lata“.
„Rekord“ (Rzgowska 2) — „Góra dziewczęta“.
„Bajka“ (Franciszkańska 31) — „Było ich dziewięciu“.
„Oświatowy“ OM TUR (Kopernika 8) — Torpedo — Reprezentacja Łodzi (reportaż meczu) i „Czarne diamenty“
Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18. 20.

—o—

CYRK Nr 3, Al. Kościuszki 5—7
Codziennie doborowy program 16 atrakcji światowych, początek o g. 19.30, wtorki, czwartki, soboty, niedziele 16.30 i 19.30.
Bilety w kasie od 10-ej rano.

Program radiowy na dziś

14.00 Audycja słowno - muzyczna dla dzieci. W-wa: 14.25 Aud. dla młodzieży. 14.40 skrzynka techniczna P. R. Łódź: 14.50 Sławni śpiewacy: A. M. Gugielmetti — sopran kolor., T. Szaliapin — bas (płyty). 15.05 wiadomości sportowe. 15.10 „Zażywając ziół spijamy energię słońca“ pog. spół. w opr. F. Kuczkowskiego. 15.20 Recital śpiewaczy Janiny Godlewskiej, akomp. prof. Wł. Raczkowski. 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Katowice: 16.30 audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa, 16.55 słuchowisko. W-wa: 17.10 koncert rozrywkowy. 17.50 „Nasze uzdrowiska“. Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1) „O kulturę dla robotnika pog. H. Bodalskiej. 2) „Na szerokim świecie“ pog. M. Dąbrowskiej, 3) Tygodn. przegl. robotn. w opr. J. Ordona, 4) płyty. Kraków: 18.30 Aud. słow.- muzyczna w opr. J. Kurka pt. „Neapol śpiewa“. W-wa: 19.00 koncert symfon. w przerwie dziennik. Łódź: 21.00 muzyka rozrywkowa z płyt. 21.20 rezerwa, 21.30 koncert życzeń. W-wa: 21.50 pogadanka sportowa. Bydgoszcz: 22.00 koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 program na dzień jutrzejszy, zakończenie aud. i hymn do 23.35.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego Dąbrowska 24 b), Epsztejna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska Nr 12).

208



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Jasne, że to jest nonsens! — wtrąca się znowu Brauer — kto jak kto, ale ja wiedziałbym o tym również cośkolwiek... a i mój syn Willi, członek SS, jedna ze sztandarowych jednostek łódzkiej młodzieży niemieckiej, także.

— Zobaczymy, zobaczymy! — znowu kamienne są oczy majstra śmierci. — A za tamtych swoich robotników, których zaaresztowaliśmy właśnie, gwarantuje pan również?

Fabrykant rozkłada ręce.

— Za nikogo nie mogę ręczyć... i nie zamierzam kogokolwiek odciążać: kto zawinił, niech poniesie słuszną karę. A kara ta niech będzie tego rodzaju, ażeby stanowiła dobry przykład dla reszty: nie ścierpię w swojej fabryce polityki a tym mniej uprawiania sabotażu.

Ci robotnicy pracowali u niego tyle, tyle lat. Piotr Mroczek był młodym chłopcem, kiedy po raz pierwszy stanął tutaj przy terkoczących równo i rytmicznie krosnach, Andrzejczyk — jeden z najbardziej obwinionych — pracował lat dwadzieścia, Filechowski, gasząc pożar, który dziesięć lat temu wybuchnął w szarparni tak się poparzył, że miał bezwładną lewę rękę. Czubryk spadając z drabiny połamał sobie wtedy trzy żebra...

Wszyscy oni przez całe lata pracowali dla Brauera i stracili u niego zdrowie. Ale o tych sprawach nie myśli teraz Oskar Brauer. Polski robotnik nie obchodził go dawniej, teraz zaś tym mniej!

Nie powiedział w ich obronie jednego nawet słowa.

Z gniewem w oczach (czyż to nie jest dla niego kompromitacja, że właśnie w jego fabryce stał się podobny skandal) patrzy jak skutych w kajdany prowadzą do czekającej na podwórzu karetki policyjnej.

— Nie ścierpię u siebie najmniejszych nawet prób sabotażu! — rzuca głośno i ściska demonstracyjnie Szulcowi dłoń.

— Ale inżynier Orszewski jest z całą pewnością niewinny... gwarantuję za niego słowem honoru dobrego Niemca... zresztą wieczorem niech pan przyjdzie do mnie na kieliszek wina, to pogadamy... Heil Hitler!

— Heil Hitler — mówi Szulc. I kopie z całych sił Piotra Mroczka, który nie dość szybko wszedł do samochodu.

— Raz jeden, psie przeklęty, wymigałeś mi się już od stryczka... ale tym razem szubienica cię nie minie — rzuca pod jego adresem ostatnią groźbę.

Zdaleka spoglądają na tę scenę struchlałymi oczyma robotnice. Robotnicy w głuchej bezsile zaciskają pięści: znowu ubyło z ich szeregu ośmiu i to takich najbardziej wartościowych. I zaaresztowano inżyniera Orszewskiego, tego dobrego Polaka, który zawsze dla braci robotniczej miał tyle serca...

Kiedy przyjdzie pora i na nich?

Zawsze posępnie i głucho było w wielkich halach fabryki Oskara Brauera. Ale dziś panuje tu prawdziwa żałoba.

Rozpaczliwie, smutnie stukają krosna i selfaktory. Nie do zniesienia melancholijnie brzęczą cewiarki. A szarpacze szczękając żelaznymi zębiskami, szaleją orgią potwornego łoskotu.

— Mielemy na szary proch szmaty, bawełniane skrawki i resztki kolorowej wełny... mielemy je w proch!... tak jak i was zetrą na popiół hitlerowscy siepacze szalejący w Łodzi!

Załadowani do policyjnego samochodu robotnicy słyszą jeszcze przez chwilę tę pożegnalną symfonię żegnających ich maszyn fabrycznych. Jeszcze ktoś zobaczył przytulającą się do zakurzonej szyby czyjąś pobladłą twarz, a potem odgłosy tamte ucichły. Zawarczał głośno motor samochodu i wóz wytoczył się zwolna z dziedzińca.

— Jeśli ktoś z was piśnie bodaj jedno słowo, rozwalę mu głowę kolbą tego rewolweru — ostrzega jeden z konwojentów. A pozostali siedzą z bronią gotową do strzału.

Aresztowani jadą w milczeniu, licząc się nawzajem oczyma.

Inżynier Orszewski rozgląda się uważnie dokoła, szukając spojrzeniem Mikolicza.

Mikolicz był tu najważniejszy. On jeden wiedział też o działalności Orszewskiego coś bardziej pozytywnego. On też, gdyby się podczas śledztwa załamał, mógłby swoimi zeznaniami zaprowadzić go na szubienicę.

Ale Mikolicza na szczęście nie ma: uprzedzony przez przyjaciół z organizacji nie przyszedł dziś do fabryki i kto wie czy w ogóle jest jeszcze w Łodzi.

— To za szczwany lis, żeby mógł wpaść im w ręce! — z aprobatą myśli inżynier i nie bez melancholii uprzytamnia sobie, że on też powinien był raczej uciec.

Czuje na sobie uważne spojrzenia pozostałych. Z kolei zastanawia się nad każdym z nich i analizuje ich ewentualne zeznania.

Na ogół stał w ukryciu, prócz Mikolicza nikt z tych ludzi nie wiedział o tamtej radiostacyjce.

Sprawę sabotażową prowadzili wyłącznie Mikolicz i Andrzejczyk. On z tą aferą nie miał nic wspólnego: to był nie jego zakres działania. (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09545
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a, Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY“
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy, poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem, zł. 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.